



Nie tylko Rio się bawi. Karnawał w Ameryce Południowej

2014-02-27

Okres balów, maskarad, pochodów i zabaw od Święta Trzech Króli do Środy Popielcowej powszechnie znany jest jako karnawał. Rozwinął się on początkowo w Europie, gdzie do dziś w wielu miejscach jest hucznie obchodzony. Szczególnie barwnie prezentuje się jednak w Ameryce Południowej. W Rio de Janeiro, ale nie tylko tam.

Karnawał wywodzi się z tradycji chrześcijańskiej i obecny jest w kulturze od czasów średniowiecza. Dominuje w nim żywioł niepohamowanej zabawy, błaznowania, ucztowania i tańca. Istotną funkcją karnawału było zatarcie różnic między poszczególnymi warstwami społecznymi, zbratanie się rządzących z ludem, często też zamiana ról – oczywiście tylko na ściśle określony czas. Karnawał w swojej najczystszej postaci to zabawa ludowa na ulicach miast, mająca swoją kulminację najczęściej między Tłustym Czwartkiem a wtorkiem poprzedzającym Środę Popielcową, czyli Ostatkami. Od tradycji karnawałowych dystansuje się protestantyzm.

Lokalne tradycje karnawału są bogate i zróżnicowane. Znakiem rozpoznawczym słynnego karnawału w Wenecji, uznawanego za najpopularniejszy karnawał w Europie, są wytworne stroje i wymyślne maski. Dzięki tym ostatnim podczas trwającej dziesięć dni zabawy panuje atmosfera tajemniczości i anonimowości. W Niemczech szczególnie intensywnie świętują karnawał miasta nadreńskie – Kolonia, Moguncja, Dusseldorf i wiele innych. Polski Tłusty Czwartek to w tych okolicach tzw. „Babskie Zapusty”. Punktualnie 11 minut po godzinie 11 kobiety wdzierają się do ratuszów i zgodnie z tradycją obcinają urzędnikom krawaty! Wiele osób przebiera się w najróżniejsze stroje. Imponujące pochody karnawałowe odbywają się w poniedziałek przed Ostatkami, zwany w Nadrenii „Różanym Poniedziałkiem”.

W Holandii tradycje karnawałowe kultywuje przede wszystkim przygraniczny Maastricht, w Austrii miasto Villach, położone na południu kraju, w Chorwacji nadmorska Rijeka, która organizuje między innymi karnawałowy pochód dzieci, w Macedonii usytuowana przy granicy z Bułgarią i Grecją Strumica, na Cyprze portowe i turystyczne miasto Limassol, a w Grecji Patras, największe miasto na półwyspie Peloponez. Tam właśnie podczas karnawału na popołudniowe potańcówki kobiety przychodzą zamaskowane, ubrane na czarno i bez partnerów, tych bowiem wybierają sobie same. W Szwajcarii o miano stolicy karnawału rywalizują Lucerna i Bazylea, przy czym w tej ostatniej okazały karnawał ma miejsce już w czasie postu, co spowodowane zostało nieuwzględnieniem w miejscowej tradycji karnawałowej nowego, cofniętego w czasie terminu rozpoczęcia postu. Najbarwniejszy karnawał we Francji ma Nicea, która nie tylko świetnie się bawi, ale także w tych dniach dosłownie tonie w kwiatkach.

Szczególną tradycją karnawałową chlubi się miasto Binche, położone w belgijskiej Walonii przy granicy z Francją. Kilkuset mężczyzn i chłopców, jednakowo ubranych w stroje w belgijskich barwach narodowych i noszących specyficzne maski z okularami, maszeruje w Ostatki na rynek, po czym ci tak zwani „Gilles” zamieniają maski na pióropusze i obrzucają widzów pomarańczami. Trafionym delikwentom ma to oczywiście przynieść szczęście. Tylko rodowici mieszkańcy Binche mogą zostać „Gilles”. Ten osobliwy karnawał wpisany został na Listę Arcydzieł Ustnego i Niematerialnego



Dziedzictwa Ludzkości UNESCO.

Podążając z Europy w kierunku Ameryki warto zatrzymać się na Wyspach Kanaryjskich. W Santa Cruz na Teneryfie odbywa się bowiem największy karnawał na terenie Hiszpanii. Miłośniczynie panuje wtedy Królowa Karnawału, a na ulicach rozbrzmiewają taneczne rytmy, głównie latynoskie i afrykańskie. Niewiele ustępuje mu karnawał w andaluzyjskim Kadyksie, z którego niegdyś do Ameryki wypływały hiszpańskie galeony.

Na zachodniej półkuli karnawał obchodzony jest przede wszystkim w Ameryce Południowej i Środkowej. Jednak żyjący w o wiele chłodniejszym klimacie Kanadyjczycy mają także swój Zimowy Karnawał w Quebec, a mieszkańcy Nowego Orleanu i nieodległego Mobile w Alabamie oddają się rozrywkom Mardi Gras, czyli „Tłustego Wtorku”, jak z francuskiego nazywane są tam Ostatki. Wbrew nazwie barwne, hałaśliwe, podszyte erotyzmem i rozbrzmiewające muzyką jazzową parady i zabawy rozpoczynają się już dwa tygodnie przed ostatnim wtorkiem karnawału. W Nowym Orleanie parodom organizowanym przez poszczególne dzielnice miasta przyglądają się tłumy turystów.

Krajem, które świętuje karnawał z największym rozmachem i najbardziej żywiołowo, jest Brazylia. Sprzyja temu klimat, dzięki któremu w Brazylii na dobrą sprawę przez cały rok jest ciepło, a na dodatek karnawał przypada na schyłek tamtejszego lata. Dla niektórych brazylijskich miast, w tym przede wszystkim dla Rio de Janeiro, karnawał stał się znakiem rozpoznawczym i źródłem niemałych dochodów, co związane jest ze wzmożonym ruchem turystycznym w tym czasie oraz z ukierunkowanym na potrzeby karnawału sektorem usług i wytwórczości.

Karnawał w Rio de Janeiro uznawany jest za najpiękniejszy, najbardziej widowiskowy i najseksowniejszy karnawał na świecie. Co roku ściągają na niego setki tysięcy turystów z całego świata, bawiących się wspólnie z mieszkańcami wielomilionowego miasta. Imprezy karnawałowe w Rio trwają pięć dni – rozpoczynają się w ostatni piątek karnawału i kończą się we wtorek przed Środą Popielcową. Codziennie na ulicach Rio de Janeiro bawi się wtedy kilkaset tysięcy osób i zdarza się niekiedy, że liczba ta dochodzi do dwóch milionów. Jest to bez wątpienia jeden z największych karnawałów na świecie, ale niekoniecznie największy, o czym poniżej.

Początki karnawału w Rio sięgają XVIII w. Swoją obecną, powszechnie znaną postać uzyskał on jednak dopiero w XX w. Wtedy też ukształtowała się w pełni współczesna brazylijska samba, której nie należy utożsamiać z tańcem towarzyskim o tej samej nazwie. Stanowi ona zasadniczy element taneczny i muzyczny zabawy karnawałowej w Rio. Początków tego zmysłowego, dynamicznego, pulsującego rytmem tańca, który wprawia w ruch całe ciało, zmusza tańczących do nieustannego przemieszczania się i narzuca im zawrotne tempo, należy upatrywać w muzyce sprowadzanych do Brazylii mieszkańców Afryki. Obecnie samba nie ma jednego obowiązującego wzorca, lecz nie sposób jej pomylić z żadnym innym tańcem.

Centralnym elementem karnawału w Rio są pokazy szkół samby, rywalizujących między sobą o palmę pierwszeństwa. Działają ich w mieście kilkadziesiąt, ale każdego roku do decydujących, transmitowanych przez telewizję pokazów konkursowych dopuszczanych jest tylko dwanaście najlepszych. Oceniany jest nie tylko kunszt taneczny reprezentantów szkoły samby, ale także ogólny „wyraz estetyczny”, w tym dekoracje i stroje, które, mimo iż są bardzo skąpe, potrafią być niezwykle



barwne i wymyślne. Opracowanie i „doszlifowanie” występu trwa cały rok, zaraz po zakończeniu karnawału rozpoczynają się przygotowania do udziału w konkursie w roku następnym.

Do prezentacji szkół samby w Rio de Janeiro służy olbrzymi Sambodrom, mogący pomieścić prawie 90 000 widzów. Został on zbudowany w 1984 r. według projektu słynnego brazylijskiego architekta Oscara Niemeyera. Aby zdobyć w nim dobre miejsce, trzeba zapłacić kilkaset dolarów! Świadczy to o tym, że karnawał to dla miasta nie tylko zabawa, ale również wielki biznes. Niezależnie od pokazów szkół samby żywiłowy, roztańczony karnawał przenosi się na ulice miasta, dociera też do słynnych plaż Ipanema i Copacabana - a wtedy oczywiście nie trzeba już płacić za wstęp.

Na podobnych zasadach jak w Rio de Janeiro przebiega karnawał w São Paulo. Na tamtejszym Sambodromie również odbywają się pokazy miejscowych szkół samby, która jednak jest nieco inna niż samba w Rio, a na ulicach trwają tańce, przemarsze i parady. Jako że São Paulo jest największym miastem Brazylii i Ameryki Południowej (w samym mieście mieszka ponad jedenaście milionów osób, a w aglomeracji blisko dwadzieścia), impreza karnawałowa jest również bardzo okazała. Największy uliczny karnawał świata odbywa się jednak w jeszcze innym mieście brazylijskim. Jest nim usytuowany bliżej równika, liczący trzy miliony mieszkańców Salvador, stolica stanu Bahia. Leży on na dwóch różnych poziomach łańcucha górskiego, który dzieli go na miasto górne i miasto dolne. Różnica między poziomami wynosi 70 metrów i można ją pokonać specjalną windą. Stare miasto w Salvadorze wpisane zostało na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Karnawał w Salvadorze trwa sześć dni i sześć nocy. W tym czasie na ulicach bawi się od dwóch do czterech milionów ludzi, a światła karnawału podobno można zobaczyć z kosmosu. Jego cechą charakterystyczną są tzw. „trios elétricos”, czyli zespoły muzyczne na platformach wielkich ciężarówek, wokół których gromadzą się zorganizowane grupy fanów, towarzyszące im podczas przejazdu przez miasto. Pochodzący z Salvadoru wynalazcy tego rozwiązania, które zrewolucjonizowało tamtejszy karnawał, doczekali się pomnika w swoim rodzinnym mieście. W międzyczasie wynalazek z Salvadoru znalazł zastosowanie również podczas innych imprez karnawałowych w Ameryce Południowej.

W repertuarze „trios elétricos” dominuje samba, muzyka taneczna regionu Nordeste (północno-wschodnia Brazylia), nowy styl „deboche”, łączący tradycyjną muzykę karnawałową z rock and rollem, a także popularny styl brazylijski z regionu Pernambuco, zwany „frevo”. Nazwa tego stylu wywodzi się od portugalskiego „gotować”, co daje pojęcie, jak „gorący” jest taniec do tej muzyki. Właśnie tańce „frevo”, w których wykonuje się niezwykle wysokie podskoki, królują na dwóch innych bardzo znanych karnawałach brazylijskich, organizowanych w sąsiadujących ze sobą miastach Recife (stolica stanu Pernambuco) i Olinda, leżących jeszcze bliżej równika niż Salvador. Obydwa miasta mają sporo zabytków z czasów kolonialnych, a stare miasto w Olindzie umieszczone zostało na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Podobnie jak w Salvadorze karnawały w Recife i Olindzie obficie czerpią z afroamerykańskich tradycji Brazylii, a oprócz tego odwołują się do tradycji indiańskich. W Olindzie uwagę przykuwają olbrzymie kukły z papier-mâché, zwane „Bonecos de Olinda”, które są noszone podczas karnawałowych pochodów. W Recife działa największy klub karnawałowy na świecie „Galo de Madrugado” („Poranny Kogut”). Według Księgi Rekordów Guinnessa zorganizował on w 2006 r. największą paradę



karnawałową, jaka kiedykolwiek się odbyła. Zgromadziła ona w Recife półtora miliona ludzi. Oczywiście kluby karnawałowe w Rio de Janeiro podważają rzetelność tych wyliczeń.

Krótki przegląd imprez karnawałowych w Ameryce Łacińskiej odbywających się poza Brazylią wypada rozpocząć od dwóch karnawałów, które jako jedyne oprócz karnawału w belgijskim Binche wpisane zostały na Listę Arcydzieł Ustnego i Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO. Jeden z nich to karnawał w Barranquilli, liczącym ponad milion mieszkańców kolumbijskim mieście nad Atlantykiem. Jest to olbrzymia impreza, która wykorzystuje dziedzictwo kolumbijskich zwyczajów ludowych z regionów sąsiadujących z Karaibami. Podczas wielkiej parady obowiązkowe są przebrania i maski, podobnie jak w Nicei odbywa się też wielka bitwa kwiatowa. Tancerze prezentują tradycyjne tańce ludowe; jednym z nich jest kolumbijska „cumbia”, która ostatnio spopularyzowała się w wersji dyskotekowej, inny zaś to „garbato”, symbolizujący ostateczne zwycięstwo życia nad śmiercią.

Drugim karnawałem umieszczonym na wspomnianej Liście UNESCO jest karnawał w liczącym ćwierć miliona mieszkańców Oruro w Boliwii. Oruro leży w Andach na wysokości 3700 m, co czyni je jednym z najwyższych położonych miast świata. Niegdyś było ono ważnym ośrodkiem górniczym, znanym z wydobycia srebra i cyny. Ponad 200 lat temu to właśnie górnicy dla uczczenia patronki miasta, Matki Boskiej z Socavón, zapoczątkowali tradycję karnawału, z drugiej zaś strony przetrwały w nim elementy przedkolumbijskich wierzeń indiańskich. Uroczystości w Oruro słyną z tańców przeplatających historię z folklorem – najbardziej znane z nich to „La Diablada” (Taniec Diabła) i „La Morenada” (Taniec Czarnych Niewolników). Charakterystycznym zwyczajem w Boliwii jest również oblewanie się wodą i pryskanie pianką w sprayu.

Dopiero od niedawna Argentyna cieszy się znowu swym tradycyjnym karnawałem, z reguły trwającym cztery dni. Przez wiele lat był on zakazany „ze względów bezpieczeństwa” na mocy decyzji junty wojskowej, która sprawowała w tym kraju dyktatorską władzę na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Charakterystyczne dla karnawału argentyńskiego są bajecznie kolorowe grupy muzyczno-taneczne, zwane tu „murgas”. Podobnie jak brazylijskie szkoły samby współzawodniczą one ze sobą. Paradę tworzą tak zwane „comparsas”, czyli „zespoły”. Każdy z nich liczy maksymalnie 260 osób i cztery platformy. Również one konkurują ze sobą i są oceniane przez specjalne jury. Karnawał odbywa się oczywiście także w Buenos Aires, ale głównymi jego ośrodkami są mniejsze miasta, takie, jak Corrientes czy Guleguaychú. To ostatnie, położone przy granicy z Urugwajem i liczące jedynie około sto tysięcy mieszkańców, określane bywa niekiedy jako stolica karnawału w Argentynie. Tam imprezy karnawałowe trwają kilka tygodni i przyciągają setki tysięcy gości z całego kraju i zza granicy. Według niektórych źródeł jest to trzeci pod względem wielkości karnawał na świecie.

Na wielką imprezę wyrósł organizowany dopiero od kilkunastu lat Karnawał Andyjski w Arica. To dwustutysięczne miasto w północnym Chile nazywane jest „miastem wiecznej wiosny” lub „miastem, w którym nigdy nie pada deszcz”. Karnawałowi przyświeca intencja oddania hołdu „potędze słońca”. Przez trzy dni w sezonie karnawałowym kilka tysięcy tancerzy z krajów andyjskich uczestniczy w barwnym pokazie, prezentując folklor swoich rodzinnych stron. Pojawia się tam również znany z Boliwii taniec „La Diablada”, obrazujący walkę dobra ze złem. Niektóre tańce odwołują się z kolei do dawnych tradycji indiańskich.



W ekwadorskim Ambato, położonym wysoko w Andach na południe od stołecznego Quito, karnawał jest hucznie obchodzony jako Święto Owoców i Kwiatów. Oprócz pokazów tanecznych i imponującego korowodu nie brak tam pięknych dekoracji kwiatowych, odbywają się też wybory kilku królowych karnawału – Królowej Ambato, Królowej Radia czy Królowej Targu. Ponadto w Ekwadorze, podobnie jak w Boliwii i kilku innych krajach Ameryki Południowej, rozpowszechniony jest zwyczaj, że w czasie karnawału ludzie oblewają się wodą lub innymi płynami, względnie obsypują się różnymi substancjami. Należy w związku z tym być przygotowanym na różne niespodzianki!

Nie sposób w tym miejscu poświęcić uwagi wszystkim imprezom karnawałowym w Ameryce Południowej, które na to zasługują. Pamiętać też trzeba, że również w Ameryce Środkowej i na Karaibach znalazłoby się też wiele interesujących karnawałów o podobnym charakterze, jak choćby znany karnawał w Port of Spain na wyspie Trynidad, na którym królują rytmy calypso, ale one też muszą poczekać na inną okazję. Karnawał to w końcu temat-rzeka, nawet gdy ograniczamy się tylko do jednego kontynentu. Najważniejsze, że karnawał w dalszym ciągu się odbywa w najróżniejszych miejscach na całym świecie, pozostając znakomitą manifestacją wspólnej zabawy, poczucia humoru, pomysłowości, witalności i radości życia.